

Katowice, dn. 14. 12. 2017 r.



Szanowni Państwo,

do tej pory postępowiałem oraz redagowałem swoje teksty w ten sposób, aby istniała możliwość rozwiązywania problemów i kontrowersyjnych ustaleń ZG w środowisku ortopedów i traumatologów. Chciałbym się tego trzymać i mam nadzieję, że kolejna niezrozumiała, nie tylko dla mnie, inicjatywa „prezesa” legnie w gruzach własnego środowiska i nie dowiedzie faktu, że ktoś po prostu oczadziął.

Podejmowanie tak strategicznych, ważnych i wręcz szokujących decyzji jak utworzenie Biura ZG w Łodzi i oddanie nieograniczonych uprawnień w ręce jednej, jedynie słusznej osoby, w dodatku powiązanej rodzinie z Prezesem, monopolizującej tym samym szeroko rozumiany rynek usług dla Towarzystwa (np. organizacji wszystkich imprez naukowych, w tym Zjazdów i Dni Ortopedycznych), nie powinno się odbywać „*metodą faktów dokonanych*”, stawiając Członków PTOiTr. w trudnej sytuacji, bez wpływu na tak dyskusyjny i wątpliwy pomysł oraz okazji do wyrażenia swojej opinii.

Przyznaję, że nie mam wystarczającej wiedzy, aby wypowiadać się jednoznacznie na temat aspektów prawnych, ale na mój rozum pomijanie szeregu przepisów obowiązujących przy zamówieniach publicznych i obrocie środkami publicznymi jest co najmniej zastanawiające, nie może przebiegać potajemnie i „*poufnie*” na zebraniu 6 czy 7 osób ZG i to jeszcze przy braku jedności, a nawet sprzeciwu kluczowych osób Zarządu, bez akceptacji i zgody innych Koleżanek i Kolegów.

Czy inne firmy nie zasługują na rozpatrzenie ich ofert i procedurę przetargową oraz wybór tej najlepszej? Staje się to niebezpieczne dla nas wszystkich i apeluję o zastanowienie się nad konsekwencjami takich poczynań, ponieważ następstwa mogą dotyczyć nie tylko autorów.

Mam nadzieję że ZG zdaje sobie sprawę, jakim echem odbiła się publikacja listu dr hab. n. med. Andrzeja Nowakowskiego i jakie wywołała reakcje. Powiem, że identyczne jak poprzednia sprawa odwołanego na szczęście pierwszego przetargu na organizację wydarzenia naukowego, które znowu wraca. Na stronie PTOiTr. znalazło się dzisiaj już trzecie ogłoszenie przetargu na „Dni Ortopedyczne” oraz informacja o braku rozstrzygnięcia przetargu drugiego? Bez słowa wyjaśnienia i uzasadnienia? Korespondencja jaką otrzymuję, zawierająca rzeczowe dane, jest w wielu miejscach porażająca i mam nadzieję, że wszystko zakończy się bezstronnym i sprawiedliwym wyłonieniem najlepszej firmy, czyli, że wreszcie ktoś pójdzie po rozum do głowy i zastanowi się nad tym, co wyprawia MS z tym PTOiTr.?

Pomijając aspekty stricte prawne, pragnę też zauważyć, że już po raz nie wiem który „prezes” łamie Statut PTOiTr. (tekst dokumentu na stronie www.ptoittr.pl), który w tej sprawie stanowi co następuje:

Statut 16.02.2017

Postanowienia ogólne

§1

Stowarzyszenie nosi nazwę Polskie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne, w skrócie PTOiTr., zwane w dalszej części statutu Towarzystwem.

§2

Terenem działalności Towarzystwa jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej, a siedzibą m. st. Warszawa.

Tymczasem w proponowanej Umowie siedziba Biura PTOiTr. ma znajdować się w Łodzi? Panie profesorze, najpierw trzeba zmienić Statut, a dopiero potem przeprowadzić PTOiTr. do pana miasta! Przyznaję, że sposoby działania „prezesa” mnie zaskakują i napawają coraz większym niepokojem.

Wniosek: Zamiast sporządzać długie Umowy między Stronami kolejnych przetargów (www.ptoittr.pl):

Markiem Zbigniewem Synderem - Prezesem Zarządu Głównego oraz Andrzejem Borowskim - Skarbnikiem Zarządu Głównego działających w imieniu Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego (PTOiTr.) z siedzibą w Warszawie (02-005), ul. Lindleya 4 NIP 5321720864 wpisanego do rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji i publicznych zakładów opieki zdrowotnej pod numerem KRS 0000122867, uprawnionych do jego reprezentacji, zwanym w dalszej części umowy TOWARZYSTWEM,

a

i tu dane o łatwej do przewidzenia firmie,

wystarczy spisać raz Umowę między „prezesem” a wiadomym szefem Biura PTOiTr. w Łodzi.

Z poważaniem

Prof. dr hab. n. med. Damian Kusz